

## Reguła św. Benedykta: O posłuszeństwie

Posłuszeństwo to jednak tylko wówczas jest Bogu przyjemne i miłe ludziom, jeśli polecenie spełnimy nie wahając się, nie ociągając, nie oziębłe, bez szemrania, bez słowa sprzeciwu – przypominamy fragment reguły św. Benedykta poświęcony posłuszeństwu

Najprzedniejszym stopniem pokory jest bezzwłoczne posłuszeństwo. Osiągnęli go ci, dla których nie ma nic droższego od Chrystusa. Czy to ze względu na Świętą Służbę, jaką ślubowali, czy to z lęku przed piekłem, czy wreszcie dla chwały życia wiecznego, gdy tylko przełożony wyda jakieś polecenie, nie zwlekają oni ani chwili z jego wykonaniem tak, jak gdyby sam Bóg rozkazywał. O nich to mówi Pan: *Są posłuszni na pierwsze wezwanie* (Ps 18 [17], 45), a tym, którzy uczą, powiada także: *Kto was słucha, Mnie słucha* (Łk 10,16).

Tacy właśnie porzucają natychmiast swoje sprawy i wyrzekają się własnej woli. Od razu wszystko wypuszczają z ręki i pozostawiają nie ukończoną pracę, którą wykonywali, aby jak najrychlej w duchu posłuszeństwa odpowiedzieć czynem na otrzymane polecenie. Dzięki bojaźni Bożej wszystko odbywa się tak szybko, że dwa te akty: rozkaz mistrza i czyn wypełniającego ów rozkaz ucznia, następują bezpośrednio po sobie niemal w jednym momencie. To miłość nakazuje im śpieszyć do życia wiecznego.

*Trzeba również, by  
posłuszeństwo uczniów było  
pogodne, gdyż radosnego  
dawcę miłuje Bóg*

Dlatego wybierają drogę wąską, o jakiej Pan mówi: *Wąska jest droga, która prowadzi do życia* (Mt 7,14). Nie żyją oni według swojego

upodobania, posłuszni własnym pożądaniam i zachciankom, lecz stosują się do rozstrzygnięć i poleceń drugiego człowieka. Mieszkają w klasztorze i pragną podlegać opatowi. Bez wątpienia, ci właśnie naśladowają prawdziwie Pana, który mówi o sobie: *Nie przyszedłem czynić swojej wole, ale wole Tego, który Mnie posłał* (J 6,38).

Posłuszeństwo to jednak tylko wówczas jest Bogu przyjemne i miłe ludziom, jeśli polecenie spełnimy nie wahając się, nie ociągając, nie oziębłe, bez szemrania, bez słowa sprzeciwu. Posłuszeństwo bowiem okazywane przełożonym zwraca się do Boga. On sam przecież powiedział: *Kto was słucha, Mnie słucha* (Łk 10,16).

Trzeba również, by posłuszeństwo uczniów było pogodne, gdyż radosnego dawcę miłuje Bóg (2 Kor 9,7). Jeśli uczeń słucha niechętnie i protestuje nie tylko słowem, lecz także buntuje się w sercu, to choćby nawet rozkaz wypełnił, nie może podobać się Bogu, który widzi jego zbuntowane serce. Taki czyn nie przyniesie mu żadnej łaski, a wręcz przeciwnie może ściągnąć na niego karę za szemranie, jeśli nie poprawi się szybko i za błąd swój nie zadośćuczyni.